



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**  
 CZĘSTOCHOWA, ul. ALMA 22. — TELEFON 11. 21.  
 Redaktor: Jan Jędrzejowski, zastępca: Jędrzejowski, sekretarz: Jędrzejowski.  
 Za wydawnictwo odpowiedzialny: Jędrzejowski, ul. Alma 22, Częstochowa.  
 Agencja: w Katowicach, Mysłowicach, Myszkowie, Zawierciu, Pielichowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza 6 gr.

## Obwieszczenie dotyczące handlu skórami surowymi.

Na mocy obwieszczenia Jenerał-Gubernatorstwa wszelkie skóry surowe są zasekwestrowane, a kupno lub sprzedaż ich wzbronione zostaje. — Do tego wydaje się następujące postanowienia:

Zasekwestrowaniu podlegają wszelkie zapasy skór surowych, jak również wszystkie skóry, — które dopiero w przyszłości będą otrzymywane na obszarze Jenerał-Gubernatorstwa, a mianowicie: **skóry wółowe, skóry bukawe, skóry cielęce, skóry koni, skóry owcze, skóry kozie.**

Zakup i podział wszelkiej skóry zostały powierzone z polecenia ministerjum wojny

**Towarzystwu Akcyjnemu Skóry Wojennej,** które otworzy tymczasem biura w **Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Częstochowie i Kutnie,**

które to biura będą pośredniczyły w zakupywaniu i w podziale skóry.

Zakup skór nastąpi po cenach ustalonych, — przy czem za towar brakowany (rżnięty i dziurawy), jak również za skóry z pognojem potrącona będzie odpowiednia suma.

Towarzystwo Akcyjne Skóry Wojennej będzie korzystało z pośrednictwa dotychczasowych handlarzy skórami. Handlarze, którzy życzą sobie pracować w pewnych okragach dla Towarzystwa, powinni wejść w stosunki z jednym ze wspomnianych biur. W razie uwzględnienia wydaje im się za pośrednictwem biura legitymacja, która upoważnia ich do zakupywania towaru po cenach ustalonych i do odsyłania go do składów ogólnych.

Wszystkim rzeźnikom i innym posiadaczom skór wolno sprzedawać swoje zapasy tylko bezpośrednio biurom Towarzystwa Akcyjnego Skóry Wojennej, lub takim handlarzom, którzy mają poświadczoną przez władzę legitymację.

Zezwolenie na zakup i sprzedaż skór, wydane Towarzystwu „Wareneinfuhr“ (G. m. b. H.) w Poznaniu, traci ważność z dniem 1 listopada, tak, że poczynając od tego czasu Towarzystwu temu skóry dostarczać nie wolno.

Warszawa, dnia 15 października 1915 r.  
**CESARSKO-NIEMIECKIE JENERAŁ-GUBERNATORSTWO.**

## W pałacej sprawie.

Zbliża się zima, kopanie kartofli już się ukończyło, dzieci po wsiach uwalniają się z niewoli od bydła — kończy się bowiem pasionka, a najpilniejsza dla nich sprawa — spędzenie czasu wolnego w ławie szkolnej — jeszcze nie załatwiona.

Nauczyciele w wielu gminach albo wcale nie otrzymują pensji, albo pobierają drobną jej część w granicach dawnych dodatków gminnych.

Wielu nauczycieli wyniosło się z tych niegospodarnych okolic do miast, gdzie sprawa szkół wiejskich już dawno została uregulowana. Na ich miejsca wprowadzają się niekiedy osoby bez najmniejszych kwalifikacji, awansując samowolnie lub za zgodą wójta, z szewców, lub zwykłych wyrobników na nauczycieli i jeszcze bardziej pogarszają sprawę uregulowania pensji nauczycielskich, obniżając nietylko poziom nauki, ale i poziom najelementarniejszych wymagań natury materialnej. Tego rodzaju „nauczyciele“ godzą się na wszystkie warunki, byleby tylko zimę jakoś przebiecować i nie być zmuszonym udawać się na zarobki do Prus.

Ci zaś z nauczycieli, którzy tu pozostali, zmuszeni są słać do każdego dziecka pewną opłatę, żeby chociaż jako tako wyżyć. Ale w ten sposób szkoły publiczne przekształcały się na komplety prywatne, do których uczęszczają dzieci rodziców zamożniejszych i to takich, którzy rozumieją potrzebę nauki, słowem dzieci rodziców światlejszych.

Najniebezpieczniejsze są dzieci biedne i te, które na swoją niedolę mają rodziców choć zamożnych, ale ciemnych, nie rozumiejących wartości nauki.

Ci ostatni na naukę bezpłatną toby estatecznie się zgodzili, ale grozzą dobrowolnie nie dadzą. I nie są niestety — odosobnieni; oni to właśnie na zebraniach gminnych często przynajmniej — większością — niweczą wszelkie projekty dotyczące zakładania szkół.

W wielu wsiach szkół niema wcale, jakkolwiek gospodarze opłacają składki na utrzymanie szkół gminnych, znajdujących się we wsiach nieraz bardzo oddalonych — i z opłatonych szkół nie korzystają. Powstała potrzeba założenia nowych szkół. Droga do tego jest jedna: podniesienie stopy podatku szkolnego. Tymczasem wieś, w których szkoły są, ani myśleć nie chcą o żadnym podniesieniu podatków.

Gospodarze z tych wsi, w których szkół niema, chociaż godzą się na podniesienie stopy podatkowej, to często na zebraniach gminnych znajdują się w mniejszości — i całą sprawę przegrują. Większość nie chce obciążać się nowym podatkiem, bo już szkoły w swoich wsiach posiadają.

W tych wypadkach zwycięża egoizm ludzi najgorszego gatunku, bo nieraz przez całe dziesiątki lat wsi pozabawione szkoły opłacały podatek szkolny na utrzymanie szkół w sąsied-

nich wsiach, czego to ostatnie w rachubę nie biorą i odpłacają się swoim współgminnikom czarną niewdzięcznością. W takich wypadkach dla księży, światlejszych obywateli, nauczycieli i wogóle jednostek inteligentniejszych otwiera się wdzięczne pole do pracy mającej na celu uświadomienie i przekonanie opornej większości dla dobra mniejszości. W tej sprawie wielkie usługi mogłyby oddać wójci i pisarze gminni, mający nieraz duży wpływ na gminniaków, ale niestety, jakżeż mało mamy na tych stanowiskach ludzi, stojących na wysokości swojego zadania.

Z. N.

Częstochowa, 23 października 1915

## Komunikaty urzędowe. Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 25 października:

Wschodni plac boju.  
 Grupa armji feldmarszałka Hindenburga:

Na południe od Kekau, na południowy-wschód od Rygi odparto ataki rosyjskie.

Kontratak na stanowiska nasze, wymienione 23 października na południowy zachód od Dźwińska załamały się. Liczba jeńców wzrosła na 22 oficerów, 3700 żołnierzy, a zdobyła na 11 karabinów maszynowych i przyrzad do rzucania min.

Słabe siły rosyjskie, które na północy od Iłuxt przedostały się do cefny, się przed silnymi atakami ponownie na wybrzeże zachodnie.

Na północ od jeziora Dryswiaty natarcia rosyjskie na stanowiska nasze (dolina graniczna Gateni) pozostały bez rezultatu.

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.  
 Nic nowego.

Grupa armji generała Linsingena.  
 Na zachód od Komarowa wtargnęły wojska austriackie do fortyfikacji nieprzyjaciela na szerokości 4 kilometrów.

Balkański teren walk.

Pod Wyszehradem rozszerzono teren zdobytego przyczółka mostowego. Na zachód od Kolubary wzięto w posiadanie przejsia Tamnawy na północny zachód od Ubu.

Armja generała Koevessa dotarła do ogólnej linii Nawarewy na północ od Arandjelowac — Rabrovac na zachód Traheny.

Armja generała Gallwitza wzięła szturmem na południe od Jasenicy dominujące wzgórza na wschód od Baniczyna.

W dolinie Morawy wzięła ona w gwałtownych walkach Lewadnicę i Kamburg, poczem dotarła aż do wzgórz Precadac na południe od Bukowac na zachód od Biljanicy.

W dolinie Peku obsadzone zostały wzgórzka na zachód i na północny zachód od Kuceva.

Wojska, które przeszły pod Ossową posunęły się dalej na południe i swym skrajnym lewym skrzydłem dotarły do Sib.

Armja bułgarska generała Bojakjewa rozpoczęła walkę pomiędzy wierzchołkami Brenowaciawac-Swiczdowac, 20 km. od Pirotu.

Zachodni plac boju.

W Szampanji wykonali Francuzi atak pod Tahure i na nasze na północ od Mesnil wysunięte stanowiska, po silnym przygotowaniu ogniowym. Pod Tahure z powodu ognia naszego ataki nie zostały wykonane.

Późnym wieczorem walczono gwałtownie na wystającym rogu, na północ od Mesnil. Na północ i na wschód stąd odparliśmy ataki z wielkimi stratami dla Francuzów.

Naczelne dowództwo armji.

## Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 24 października:

Rosyjski plac boju.

Pod Nowo - Aleksieincem odzyskałmy opuszczone onegdaj wzgórzka na wschód od Łopuszowa.

Okolo Czartoryska ataki nasze postępują naprzód. Nieprzyjacieli został odrzucony pod Komarowem. Poza ten położenie jest niezmiennione.

Włoski plac boju.

Ogólna bitwa nad Isonzo trwa. Z bezprzekładną zacieklnością prowadzone walki piechoty rozciągnęły się wczoraj również na oszańcowania mostowe Gorycji. Ponownie szturm nieprzyjacielskie rozbiły się o zacięty opór naszej dzielnej piechoty, która miała silne wsparcie w postaci skutecznej działalności dział. Nieprzyjacieli ponieśli okropne straty.

Głównemu atakowi włoskiemu towarzyszyły natarcia znacznych sił na froncie tyrolskim. Płaskowzgórza Vieregert i Lafran znajdują się w silnym ogniu artylerji.

Liczne dywizje piechoty włoskiej atakują na froncie Dolomitów. Jeden atak na dom bamburgski, na Col di Lana i stanowisko Tre Sassi, dwa natarcia na Rusiedo, na południowy zachód od Szluderbach, oraz cztery ataki na nasze linje na północ od miejscowości Sief i na Pepena zostały wczoraj odparte.

Na froncie karyntyjskim miały miejsce tylko walki artylerji i starcia.

W kotlinie Flicz i w okręgu Krn wykonął nieprzyjacieli wczoraj przed południem na poszczególnych punktach daremne natarcia i ataki, poczem walka ustała.

Przeciwno frontowi na Mrzli Vrh włącznie z oszańcowaniami mostowymi Tolmein w dalszym ciągu skierowały Włosi swe wysiłki. Wzgórza na zachód od St. Lucia bezustannie jest atakowane. Oddział alpejski wtargnął tu na mały kawałek frontu. Dzielny kontratakami pułków piechoty nr. nr. 53 i 56 został on wkrótce wyparty.

Także w odcinku Isonzo pomiędzy oszańcowaniami mostowymi Tolmein i Gorycji, gdzie zwłaszcza okolo Plawy, walczono zawzięcie, nie udało się nieprzyjacielowi nigdzie przedrzeć. Przed oszańcowaniami mostowymi Gorycji jeszcze onegdaj załamały się liczne ataki na Monte Sabotino. Wczo-

raj, po silnym przygotowaniu przez artylerję, bardzo znaczne siły włoskie ruszyły do ataku na dominującą tę górę i na Oslawie. Walka przechylała się to na tą, to na ową stronę, trwała także w ciągu nocy i skończyła się wreszcie tem, że wojska nasze utrzymały wszystkie swe stanowiska.

Na skrajny wzniesienie Doberdo toczy się bitwa z niezmniejszoną siłą pomiędzy Mainizza a Monte dei sei Busi, a jednocześnie na południowym odcinku dzień i noc minęły spokojnie.

Bez przerwy, przy pomocy nowych sił wykonane ataki nieprzyjacielskie, nieudają się zupełnie. Tylko chwilowo udało się Włochom usadowić w niektórych rowach wysuniętych. Piechota nasza, a zwłaszcza dywizyjny pułk nr. 39 na południe od San Martino, ponownie odebrał swe stanowiska w zapasach ręcznych.

#### Serbski plac boju.

Armia generała piechoty Koevessa wyparła przeciwnika przez wzgórze na północ od Arangiekvaou. Tylnie strażnice serbskie, które uszykowały się do walki na południe od Slatiny, zostały przez nasze bataliony odrzucone.

Siły wojskowe niemieckie posuwające się po obydwóch stronach Morawy zdobyły wzgórze na południe od Palanki i na północ od Petrovaca.

Grupa wojsk, która posunęła się przez Orsowę odpedziła nieprzyjaciela od terenu górzystego na zachód od Kladovo.

Bułgarzy ruszyli poza Negotin i przekroczyli wraz z siłami wojskowymi posuwającymi się na północ od Kniazewacu, środkowy Timok.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

#### Komunikat bułgarski.

Główna kwatera donosi 22-go października:

W dolinie Timok, pomiędzy Kniazewacem, a Zajecarem wojska nasze przeszły na brzeg zachodni O posiadanie miasta Kniazewacu toczą się walki.

W Macedonii po zwycięskiej walce wojska nasze zajęły większą część miasta Ueskueb. Walki toczą się tu jeszcze.

Na pozostałych frontach wojska nasze kontynuują bez zmiany swoją ofensywę.

—:—:—

## Dzisiejsza sytuacja.

W „Nowej Reformie“ czytamy: Połączmy linjami następujące punkty: Ostenda—Ryga—Białogród, a otrzymamy trójkąt prawie prostokątny, którego przeciwprostokątną wynosi około 2000 kilometrów. Wszystkie trzy boki tego trójkąta wyznaczają linie obronnych operacji, które stanowią toczącą się wojnę. Jest to całość nie tylko geometryczna, ale organiczna. Na żadnym punkcie obwodu tego magicznego trójkąta nie może stać się nic, co by nie oddziało na wszystkie inne punkty.

Co dzieje się obecnie na obwodzie tego trójkąta?

Widzimy tam równocześnie dwie akcje: próby przełamania dwóch boków trójkąta, podejmowane równocześnie na wschodzie i zachodzie, tudzież olbrzymia akcja, mająca na celu przesunięcie południowo-wschodniego wierzchołka tego trójkąta znacznie dalej ku południowemu-wschodowi, poza Konstantynopol do Azji Mniejszej ku największej nowoczesnej drodze narodów—Suezowi...

Przełamywanie boków trójkąta nie udaje się. Ono także nie może się udać. Przykład przełamania pod Goricami nie powinien nikogo balać. Wielkopomne przełamanie pod Goricami było bowiem syntezą dwóch taktycznych zasadniczych chwytów: przełamania i obejścia. Nieumiejętna strategia rosyjska stworzyła wyjątkową możliwość takiej operacji, która też w dziejach wojen pozostanie wyjątkiem. Front rosyjski tworzył tam kąt prosty, którego boki mogły być

równocześnie naciśnięte. Przełamania więc jednego stanowili ipso facto obejście drugiego.

Próbom przełamania boków trójkąta, podejmowanym równocześnie na zachodzie przez Anglików i Francuzów i na wschodzie przez Rosjan, ta współzależność nigdzie nie towarzyszy. Ani na zachodzie bowiem, ani na wschodzie front niemiecki nie tamie się nigdzie pod kątem prostym, dostępnym dla równoczesnych ciosów z dwóch stron. Boki trójkąta są umocowane w jego wierzchołkach w taki sposób, że zawsze tylko jeden z nich może być wystawiony na atak przełamujący. — We Flandrii bok taki stanowi linja Ostenda—Lille i dalej. — Ale już drugi bok tamtąjszego kąta w owym trójkącie, biegnący od morza wzdłuż granicy holenderskiej, jest całkowicie niedostępny. Na wschodzie kąt wierzchołkowy w trójkącie stanowią linje: Ryga—Dyneburg—Młodoczo i t. d., tudzież linja Ryga—Libawa—wybrzeże morza bałtyckiego. Cokolwiek stanie się na linii Ryga—Dyneburg i dalej, aż ku granicy rumuńskiej, drugi bok tego północno-wschodniego kąta wierzchołkowego pozostanie nietknięty. Między granicą Besarabską a Bramą Żelazną nad Dunajem ten bok trójkąta ogniście okazuje kilkuset kilometrową lukę. Wypełnia ją neutralna Rumunia. Zmiana stanowiska tego państwa, dzisiaj mniej prawdopodobna, niż kiedykolwiek dotychczas w tej wojnie, nie zmieniałaby nic w zasadniczym rysunku tego trójkąta. Przedłużałaby tylko jego bok wschodni.

Doświadczenia dotychczasowe strasznej wojny uczą, że przełamanie frontów jest niemożliwe tylko w wierzchołkach kątów ich załamania. — Na liniach prostych tych frontów przełamanie ich jest możliwe. Wszystkie trzy wierzchołki tego trójkąta, który stanowią fronty bojowe mocarstw centralnych, są tak położone, że przełamanie ich jest wykluczone, ponieważ przy żadnym z nich nie jest możliwym cykliczny atak dwustronny. Linje frontów tych mogą pod lokalnym ciśnieniem ofensywy, wyginać się i mniej lub więcej głęboko wklęsnąć, nie mogą jednak być przełamane, ponieważ są to linje żywej siły, a nie martwego oporu.

#### Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 23 października:

W okolicy na zachód od Szmarden, na wschód od Szlok (60 km.) rozwinęły się liczne potyczki, które dla obydwóch stron były bez znaczenia.

Na terenie lesistym na wschód od Olai, na szosie z Mitawy trwa w dalszym ciągu ogień piechoty i artylerji. Na lewym brzegu Dżwiny, na południe od Uexkuell (2 km. na zachód od Borbowio) wykonali Niemcy kilka napadów i przeszli do ofensywy bez powodzenia.

Na dalszym froncie aż do Prypeć nic zmiennego nie zaszło.

Walki na zachodnim brzegu Styru trwają dalej. Pod Komarowem na północno-wschód od Kolek (10 km.) w pobliżu Kolek według nadeszłych uzupełniających doniesień, wpadło w nasze ręce 22 oficerów, 600 szeregowców, 17 karabinów maszynowych, 8 przyrządów do rzucania bomb i 2 reflektory.

#### Komunikat belgijski.

Główna kwatera donosi 21 października:

Artylerja niemiecka ostrzeliwała stanowisko nasze pod Dixmuiden. Baterje nasze odpowiadały skutecznie. Poza tem nic nowego.

#### Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 23 października:

Silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowe usiłowały w Szampanji dotrzeć do naszych stanowisk około Tahure, pod osłoną ognia i gazów trujących. Częściowo zostały one

zniszczone przy pomocy ognia naszego.

Na froncie w Lotaryngji zdobyliśmy w pobliżu Leintrey jeden rów ochronny.

#### Nominacja.

„Schlesische Volkszeitung“ donosi, jak pisze „Oberschl. Kurier“, że kapelan wojskowy z Wrocławia Tenle powołany został do Warszawy na stanowisko referenta do spraw wojsko-duchownych oraz zwierzchniego kapelana w okręgu General-Gubernatorstwa Warszawskiego.

#### Skon ambasadora niemieckiego.

Z Konstantynopola 25 października donoszą: Dzisiaj rano o godz. 6 umarł tu ambasador niemiecki baron Wangenheim.

#### General Rennenkampf.

Według „Oberschlesische Kurier“ berliński „Lokalanzeiger“ otrzymuje pośrednio wiadomości z Petersburga o ponownym wyjściu do dymisji generała Rennenkampa.

#### W. książę Mikołaj Mikołajewicz na Bałkanach.

W urzędowym bułgarskim dzienniku „Echo de Bulgarie“ zaznaczają, iż pogłoski o nowej wojskowej misji wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza utrzymują się w dalszym ciągu. Na razie chodzi o misję specjalnie bałkańską. Co do tego panują jednak dwie sprzeczne pogłoski. Według jednej z nich Mikołaj Mikołajewicz ma być mianowany głównym dowódcą przeciwbułgarskiej armji rosyjskiej, podług zaś drugiej były generalissimus rosyjski stanie na czele armji serbskiej i połączonej z nią armji francusko-angielskiej.

#### Dymisja naczelnika m. Petersburga.

Z Kopenhagi donoszą do „Oberschlesische Kurier“: Naczelnik miasta Petersburga otrzymał dymisję, poprzedzoną zaaranżowaniem licznych urzędników i funkcjonariuszy władz politycznych.

#### W Finlandji.

Korespondent „Vossische Ztg.“ depeszuje ze Sztokholmu:

Ze stroju finlandzkiej donoszą mi, że ukazem cesarskim tylko co mianowano siedmiu członków departamentu ekonomicznego senatu finlandzkiego na przyszłe trzylecie, a nazwiska senatorów tego najważniejszego departamentu stanowią program. Na siedmiu ich jest pięciu rosjan jeden finlandczyk i jeden szwed.

Przesesem departamentu mianowano Borowitinowa, najstraszniejszego wroga, jakiego miała Finlandja od czasu Bobrikowa.

Wszystko zatem zostaje po dawnemu i cesarz odpowiedział na żądania finlandczyków, żeby zwołano sejm—mianowaniem starych wrogów Finlandji.

#### Wyroki śmierci.

„Oberschlesische Kurier“ zamieszcza depeszę ze Sztokholmu o rozruchach w Rosji. W petersburskiej drukarni państwowej, jak donoszą z Helsingforsu wykryto i skonfiskowano zakazane proklamacje. Za zdradę stanu skazano w Petersburgu kilka osób na powieszenie.

#### Nad Dniestrem.

Według „N. Fr. Presse“ stwierdzono, że nad frontem dniestrzańskim Rosjanie otrzymali posiłki, gdy na froncie kaukaskim cofają się w głąb kraju.

#### Miljon dla żydów.

W Petersburgu odbyło się zebranie pod przewodnictwem wiceministra spraw wewn. Plewego, w sprawie opieki nad uchodźcami. Obecny na zebraniu przedstawiciel żydów, domagał się dla nich 2 milionów rb. Postanowiono zaś przeznaczyć dla nich na miesiąc milion rb.

#### Rosyjska ofensywa w Bułgarii.

Berlińskie Tidende“ według „Oberschlesische Kurier“ donosi z Petersburga drogą na Paryż: Z całą pewno-

ścią mówią tu o rozpoczęciu w przyszłą piątek ze strony Rosji akcji pomocniczej dla Serbji. Żadne szczegóły nie są jeszcze wiadome. Jednakże każdej chwili oczekują wiadomości na wyładaniu wojsk rosyjskich na bułgarskim brzegu morza Czarnego.

#### Zdobył Skopja.

Poselstwo bułgarskie w Berlinie komunikuje, iż otrzymało wiadomość o zdobyciu Skopja.

#### Zdobył Iskib.

Z Berlina telegrafują do „Oberschlesische Kurier“: Tutejsze poselstwo bułgarskie komunikuje: Otrzymała tutaj za pośrednictwem telegrafu bez drutu w niedzielę 24 bm. depesza donosi urzędowo z Sofji pod datą 23 października (sobota) wieczorem: Wojska bułgarskie zdobyły całkowicie Iskib.

#### Odpozynek niedzielny dla jeńców.

Agencja Stefani donosi z Rzymu via Bazylea; Observatore Romano pisze, że Ojciec Święty otrzymał już od wszystkich państw wojujących formalne zapewnienie o udzieleniu przez nie jeńcom wojennym wypoczynku niedzielnego.

#### „Neutralność“ Grecji.

„Giornale d'Italia“ donosi z Aten, że prawdopodobnie pomiędzy greckim prezesem ministrów Zaimisem, a zwóroporozumieniem toczą się układy w sprawie stanowiska, jakie zajmie Grecja w razie cofnięcia się wojsk serbskich na terytorjum Grecji.

Prezes ministrów Zaimis wyjaśnił w parlamencie, że państwa koalicji na jego przyjazne wystąpienie odpowiedziały, że będą nadal przestrzegały neutralności Grecji.

Rzymska „Tribuna“ donosi z Aten: Urzędowo oświadczają, że wieści o rzekomym odejściu posłów zwóroporozumienia z Aten są bezpodstawne. Prawdą jednak jest, że rokowania posłów hr. Bosdari'ego, sir Elliota i Demidowa były nader ożywione. Czwóroporozumienie uważa, że Grecja w myśl swego traktatu z Serbją powinna popieścić jej na pomoc. Na stroj publiczności jest dosyć podrażniony.

#### Pogotowie Danji.

Na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu w Kopenhadze minister spraw zewnątrznych złożył wczoraj poufne wyjaśnienia, dotyczące polityki zewnętrznej; równocześnie minister obrony krajowej złożył sprawozdanie o duńskim pogotowiu wojennym.

#### 50 milionów granatów.

Korespondent „Voss. Ztg.“ dr. M. Osborn pisze z Szampanji:

„Ocena olbrzymiej potęgi wstępnego ognia działowego przy początku ofensywy francuskiej dopiero teraz stała się możliwą. W tych miejscach w których szalała największe, trwało to od 22 września g. 7 rano do 25—godz. 10 przed połud., to znaczy 75 godzin bez przerwy. Obliczono też zużycie amunicji nieprzyjaciela w tym czasie. Według obserwacji udało się stwierdzić, że w przecięciu na przestrzeni 100 m. szerokości i 1 km. głębokości co sekunde padł jeden pocisk. To znaczy, że przestrzeń ta w jednej godzinie zasypana została 600 granatami i że, jeżeli się uwzględni front 25 km. szerokości, to wypadnie, że przez godzinę wyrzucono ogółem 900 tys. pocisków. Jeżeli się przecięciowo weźmie 50 do 60 godzin kanonady, to otrzyma się wtedy 60 milionów pocisków artyleryjskich, licząc, która raczej jest za niską, niż za wysoka. Czegos podobnego świat jak długo stoi, nie doświadczył jeszcze. Czegos podobnego żadne wojsko jeszcze nie wytrzymało.“

Wieloletni doświadczenia w leczeniu migreny i nerwicy. Należy wypróbować i skłamać się.

**BISTYDZIŃSKI I PIKOWSKI**  
Apłeka w Captochowie

**MIGRENO - NERVOSIN**  
przyjmuje się w wodzie bez opóźnienia  
przebiegów migreny  
bólów głowy, zawrażli i t. p.

## Wybuch i pożar.

W poniedziałek 25 października o g. 5 po połud. mieszkańcy okolicy Rynku Wieluńskiego zostali ogłuszeni silnym hukiem, a wkrótce ujrzeni słup czarnego dymu, wydobywającego się z domu Nr. 3 przy ulicy Kiedrzyńskiej.

Wkrótce dom cały stanął w płomieniach.

Pospieszono zewsząd z pomocą, niezadługo też nadjechała zaalarmowana straż ogniowa. Nie zdołano jednak domu uratować, pozostały po nim tylko nagie ściany. Nieszczęśliwi mieszkańcy ledwie zdążyli uciec z życiem, całe swe mienie pozostawiając na pastwę płomieni. Szczęściem jednak ogień, pochłonawszy dom powyższy i uszkodzający nieco sąsiedni, nowobudujący się, został umiejscowiony, nie rozszerzając się dalej.

Ale nie dość tego. Dotyczyło to strat materialnych, a po za niemi jest fakt jeszcze bardziej tragiczny, mianowicie ofiara ludzka.

Oto jak się okazało, powodem pożaru był wybuch spowodowany przez zamieszkałego w tejże oficynie Mariana Szangarskiego, z zawodu rzemieślnika, który wchodząc na poddasze przez nieostrożność nastąpił na jakiś przedmiot; ten eksplodował, rzucając go o ziemię, odrzucając stopę u prawej nogi i szarpając całą prawą stronę ciała.

Nieszczęśliwy byłby zgorzał niezawodnie w powstałym natychmiast pożarze, gdyby nie natychmiastowa pomoc sąsiadów i pp. Ufnera i Jakóba Hertzka, którzy wracając z Kiedrzyńska akurat w chwili tej znajdowali się w pobliżu katastrofy. Słysząc wybuch rzucili się na pomoc i okrwawionego, nieprzytomnego z bólu Szangarskiego, wyrwali z morza płomieni i umieszczywszy w przejeżdżającym autobusu wojskowym odwieźli bez zwłoki do szpitala miejskiego, gdzie opatrunko dokonał felczer szpitalny p. Macherski.

Życiu nieszczęśliwego niebezpieczeństwo nie grozi, pozostanie on jednak na całe życie kaleką, a jest to człowiek młody w pełni sił.

Dom strawiony przez pożar a znajdujący się po lewej stronie ulicy Kiedrzyńskiej, idąc od Rynku Wieluńskiego, jest własnością Andrzeja Gruski, długoletniego dozorczy arestru miejskiego.

W całej tej sprawie prowadzone jest energiczne śledztwo.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Dzień 27 w środę Sabiny P. M. Frumencjana B. W. Jutro 28 w czwartek Szymona i Tadeusza.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 47.

Zachód słońca o godzinie 4 m. 40.

### Wiadomości historyczne

1812 Odrót Napoleon z Moskwą.

1706 Polacy stacjonują pod Kalissem bitwę ze Szwedami.

1439 Śmierć Witolda Wielkiego księcia litewskiego.

### Sprzedaż kartofli.

Jak w targ poprzedni, tak i wczoraj miała miejsce na Nowym Rynku sprzedaż kartofli, urządzona staraniem Komitetu Żywnościowego i Węglowego przy Radzie Miejskiej. Cena kartofli była nadzwyczaj niska, gdyż tylko ok. 3.20 za korzec 280 cto funtowy, a 80 kop. za ćwierć 70 cto funtowa. Te też popyt był wielki i waga formalnie była obłożona przez kupujących. Jak poprzednio tak i wczoraj sprzedaż odbywała się za kwitami, wydanymi tamże.

### Z komitetu żywnościowego i węglowego.

Komitet żywnościowy i węglowy podaje do wiadomości, że z dniem wczorajszym rozpoczął sprzedaż kartofli po rb. 3.20 za korzec 280-funtowy loco skład przy fabryce Peltzerów.

### 3 wyroki śmierci.

Przez Sąd polowy przy Urzędzie Gubernjalnym warszawskim skazani zostali na śmierć, oskarżeni o uprawnienie szpiegostwa przeciw niemieckiej armii:

1. Leon Sonnenfeld.
2. Aleksander Petrajtys.
3. Jakób Fuerstenberg.

Wyrok został wykonany przez rozstrzelanie w sobotę 23 października o godzinie 8 rano.

### Oświetlenie bram.

Wobec powtarzających się stale z nastaniem zmroku wieczornego kradzieży zwrócona ma być szczególniejsza uwaga na oświetlenie bram, gdyż jak niejednokrotnie stwierdzono, siedzący u wejścia stróż nie jest w stanie rozpoznać osoby wychodzącej i nieraz wynoszącej skradziony przedmiot z kamienicy. W wypadku takim właściciel domu nieoświetlonego staje się współwinnym kradzieży i poszkodowany lokator może na nim swej straty sądowo poszukiwać.

### Z Komisariatu III.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że pieniądze znalezione są do odebrania za udowodnieniem

6. i p.  
**GUSTAW**  
**Lubicz-Szydłowski**  
Właściciel apteki w Żarkach.

Po krótkich cierpieniach zmarł dnia 25 Października 1915 roku  
przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w Żarkach w piątek dnia 29 b. m. Na te smutne  
obrzędy zapraszają krewnych, znajomych, kolegów i przyjaciół  
nieutulen w żalu

**Żona Dzieci i Wnuki.**

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.  
Zgodnie z wolą zmarłego uprasza się o niekładanie wieńców.

prawa własności w Komisariacie III przy ul. Warszawskiej nr. 43.

### Ceny targowe.

Ceny w dniu wczorajszym 26 go października. br. na produkta spożywcze miejskie i wiejskie na Nowym Rynku były następujące:

masto	240 kop.	kwarta
sery	30-50	szafka
jaja	10	"
kartofle	89	ćwierć
buraki	3	peczek
marchewka	5	"
pietruszka	3	peczek
włoszyczna	2	grosze
rzodkiewka	4	"
jablka	7	funt
gruszki	9	"
gęsi	od 300	szafka
kaczki	od 180	"
kury	od 200	"
kurczęta	80-160	"
golebie	50-100	"
kapusta	150-250	kopa
grzyby	10-40	miarecz.
króliki	1.00-3.00	za parę.
słoma	40	wiązka
siano	30	"
drzewo	4	"

### Wielki wybór papierów listowych i kopert

w Drukarni  
**F. D. WILKOZEWSKIEGO**  
II-ga Aleja Nr 38.

### Przed zimą.

Wobec wmagających się z dniem każdym chłódów w licznych domach przystąpiono już do wstawiania okien dubeltowych i starannego opatrywania ich na zimę.

Do utykania okien używano zwykle specjalnie przyrządzonej waty. W

r. b. zaś, z powodu drożyzny tego artykułu, niektóre gospoście opatrują okna odpowiednio skrojonymi płatkami materiału sukienkowego.

### Z „Paryskiego“.

„Wiejska legenda“ oryginalna opera ludowa Ceseka w opracowaniu Taurosa dzisiaj ukaże się na deskach teatru Paryskiego po raz pierwszy. Cudna muzyka, niepowszednia treść, piękna inscenizacja — składają się na pełną wdzięku całość tej premjery. W wykonaniu jej bierze udział cały zespół teatru, więc panie: Celińska, Lenowicz, Dzierżanowska i Berkowska, oraz panowie: Wołowski, Ołaz, Orliński i nowozaangażowany p. S. Reżyseruje p. Wołowski. Efekt świetny z pracowni p. Królikowskiego.

### Jak to nazwać?

Pod takim tytułem „Nowy Kurjer Łódzki“ z dnia 20 października, zamieszcza, co następuje:

„Jedna z największych i najpopularniejszych dotychczas cukierni miejscowych, bez uprzedzenia stałych gości chociażby za pomocą wywieśnienia odpowiednich zawiadomień, podwyższyła cenę ciastek z 5 kop. na 7 kop.

„Nawiasem mówiąc, ciastka te i tak nie o wiele przewyższają swą wielkością orzechy laskowe.

„Czem się kierował właściciel zakładu podnosząc cenę na swe lilipuciaste ciastka niewiadomo — możemy mu atoli wskazać na artykuł zamieszczony we wczorajszym „Dzienniku Polskim“, wychodzącym w Warszawie.

„Otóż — przytaczamy treść artykułu — jedna z najbardziej uczęszczanych przez świat artystyczny, literacki i inteligencję cukierni poczęła raptownie podwyższać ceny na swe wyroby.

## MALŻENSTWO WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.  
(Dalszy ciąg).

List króla Francji do króla polskiego brzmiał w tych wyrazach:

„Do najpotężniejszego, najwspanialszego, wielmożnego księcia a naszego najdroższego, najukochańszego i dobrego brata i kuzyna, króla Polski i Szwecji.

Najpotężniejszy i najwspanialszy wielmożny książę, a nasz najdroższy najukochańszy dobry bracie i kuzynie, królu Polski i Szwecji!

Podobało się to Bogu, izby niedawno pobogostawiony został związek wasz małżeński z naszą dobrą siostrą i kuzyną, królową Polski i Szwecji. Uważaliśmy za słuszne i sprawiedliwe dopełnić tego połączenia ze wszystkimi honorami, jakie przystają królewskiemu majestatowi, w czem przyjęli udział nie tylko księżęta i znakomitości naszego królestwa, ale i nasi urzędnicy i rada. W chwili, kiedy królowa przygotowuje się do podróży do waszego kraju i do

objęcia godności, jaką wasza królewska mość raczyłeś ją obdarzyć, poczuwamy się do obowiązku dania jej ostatniego wysokiego do wodu naszej przyjaźni, powierzając opiekę damy, która tak szlachetnym urzędem, jako i niezaprzeczonemi cnotami, godną jest być towarzyszką jej królewskiej mości. Wybór nasz w tym względzie padł na ukochaną kuzynkę, panią marszałkową Guébriant, wdowę po naszym drogim kochanym kuzynie, marszałku Guébriant, który dowodził naszą armią w Niemczech z wielkimi odznaczeniem się i pozostawił świetne imię w dziejach naszego państwa. Ponieważ ta dama niezaprzeczonemi przymioty pozyskała waszą przychylność i zaufanie, przeto nie wątpimy, iż obowiązki swego urzędu wykona z zupełnem waszej królewskiej mości zado woleniem. Z rąk tej pani otrzymasz wasza królewska mość i list królowej-regentki, a naszej wielce ukochanej pani matki. Z niego przekonasz się wasza królewska mość, że zawsze przy każdej sposobności gotowi będziemy dać wam dowody naszej dobrej woli, tak, jak byliśmy powolni zyczeniu waszej królewskiej mości połączenia się z księżniczką Marią, obecną królową Polską. Cieszymy się niewymownie z nowego po-

łączenia, gdyż ono wzięły naszego pośrednictwa ściślej sprzęże, jak niemniej skrzepi wewnętrzną łączność, jaka ludy i państwa oddawna spajała. Gdy zaś wyżej wspomniana nasza kuzyna zna dostatecznie nasze w tym względzie uczucia, będzie więc w stanie, szczegółowiej je waszej królewskiej mości w danej potrzebie przedstawić. Błagamy Boga, aby was wysoki potężny książę, a nasz ukochany i drogi, dobry bracie i kuzynie wziął w swoją świętą opiekę.

Pisano w Paryżu dnia 24 Listopada 1645 roku

Wasz dobry brat i kuzyn

Ludwik.

Podpisano: De Lomenie.

Pani Guébriant tak była zajęta przygotowaniami do podróży, iż nie mogła towarzyszyć królowej Marii wyjeżdżającej z Paryża, ale dopiero złączyła się z nią w Peronne. Wedle polecenia wydanych przez królową matkę i kardynała Mazarini plan podróży obmyślano starannie, a nadto bardzo skrupulatnie wybierano osoby, które miały towarzyszyć królowej w podróży. Dla tego też przeznaczoną została do królewskiego orszaku pani Ludwika de Guébriant, honorowa dama królowej-regentki, pierwszy sekretarz i szam-

belan króla pan de Bleranval, oraz szczerpła liczba pań i szlachty, niemniej sformowano i asystencją dla ambasadorowej, aby wystąpiła jak przystoi na tak wysoki urząd. Stu ludzi i 18 koni składało obóz bagażowy. Przyjeźci oni zostali przez królową Polską bardzo przychylnie.

W dniu 7 grudnia królowa Maria wraz z ambasadorową panią Guébriant i towarzyszącym tejtę orszakiem wyruszyła ku Warszawie. Dnia 28 Lutego 1646 r. wkroczyli oni w granice Polski, a 10 Marca tegoż roku odbyli wjazd do Warszawy. Była to podróz nadzwyczaj długa i połączone z wielkimi przykrociami. Zajęła zaś tak znaczny przeciąg czasu dla tego, że w większych miastach, przez które przejeżdżała królowa, władze tamtejsze przyjmowały ją bardzo uroczystie.

Wiadomości z Warszawy od agentów, jakich pani Guébriant w chwili zamianowania ją ambasadorową, wysłała do Polski, brzmiały niekorzystnie, tem więcej, że niepodobna było wiedzieć wszystko na pewno, gdyż podający je pomiekał byli se sobą w sprzeczności. Pani Guébriant składała o nich raporta królowej, niewypowiedziała jednak wszystkiego, aby nadaremnie nie drażnić.

d. c. n.

„Rezultat tej dowcipnej manipulacji był taki, iż stali bywalcy przeniesli się do innej cukierni naprzeciwko, gdzie otąd zaczęło być gwaro i rejno

„Czyby nad tym małym przykładem nie zechciał zastanowić się wyżej wspomniany właściciel popularnej dotychczas cukierni łódzkiej?”

Nam też zakończyło pismo łódzkie, dla którego informacji dedujemy, że w Częstochowie cukiernia odpowiednia łódzkiej bierze za ciastka po kop. 8.

**Pieniądże do odebrania.**

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

- Z dnia 22 października. 990—Nowak Stefan—70 mk., 991—Bachniak Katarzyna—50 m., 992—Lisowska Walerja—14 m., 993—Dudek Konstancja—50 m., 994—Maćkiewicz Katarzyna—100 m.

Nadeszłe w d. 23 października: 995—Dla Pukiewicz Marjanny, Zawodzie—Marysia—20 mk.

996—Dla Grucy Zefii, zamieszkałej na Zawodziu przy ul. Prestej—20 m.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud., zapamiętawszy numer poprzedzający nazwisko.

**Listy do odebrania.**

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

- 125—Gral Wiktorja, 83 — Janik Franciszek, 269—Kramarczyk Marja, 82—Sapucha Bernard, 142—Michalik Stanisława, 58—Nowak Jan, 41—Olczyk Marja, 256 — Seluch Wiktorja, 257—Szeska Marcin, 258 — Sołtysek Karolina, 259 — Szewczyk Juljanna, 37—Tatarowicz Marja, 124—Wejtan Marjanna, 125—Wawrzak Leonarda, 126 — Wiszard Klara, 59—Zagozda Józef.

- Listy zwrotne: 65—Pawlak Władysław. Odpowiedzi od Zarządu: 8—Jabłoński Kazimierz, 8—Burażczyński Juljan.

**W Centralnem biurze pracy.**

W niemieckim biurze centralnem pośrednictwa w pracy (Teatralna 26) są do odebrania następujące listy:

- 13—Józefa Cwiek, kolonia Horzew. 14—Andrzej Respondek. 15—A. Koniczyn, ul. Warszawska. 17—Karolina Peter, Ostatni Grosz. 18—Bibjana Galaj, Tartakowa nr. 2. 19—Petronela Pator, Wilkowicko. 20—Antoni Janicki, Kruszyna 21—Antonina Szeha, kol. Danków. 22—Walerja Kusmierka, Konopiska. 23 — Józef Szlezier, Rembielice. 24 — Franciszka Nocuń, Rększowice. 25—Władysława Wąsobiłdo, Rędziny. 26—Józefa Dombrowska, Raków. 27 — Wojciech Wójcik, Kuznica Marjanowa 28—Antoni Wójcik, Wodzisław. 29—Józef Szczepaniak. 30—Andrzej Niechoielski, Zawodzie. 31—Od Konstancji Pietrzak. 32 — Od Józefa Sobali. 33 — Władysława Cieciora, Kietlin. 34—Jan Ciszewski, ul. Wieluńska. 35—Nepomucen Widerski, Osiny. 36—Od Welerji Sulikowskiej. 37—od Stefana Rycerz. 38—Józef Janusik. Częstochowianka. 39—Jan Wrona, ul. Ciasna.

Pieniądże do odebrania:

- 1 Franciszka Nocuń, Rększowice 2—Jan Chabrański, Miedźno. 3—August Bak. 4—Józefa Dombrowska, Raków.

**Jenicy z Polski w Niemczech.**

„Russkija Izwiestja” ogłaszają nową listę jeńców rosyjskich, znajdujących się w obozach oficerskich w Niemczech. Podług tej listy podaliśmy nazwiska osób pochodzących z okolic Polski, asiadających z Łodzią, a mianowicie:

W obozie w Moguncji: Franciszek Benek z Maluszyna, g. piotrkowskiej, podoficer rezerwy 30 p. p., Apolinary Wiczeorek ze Złoczewa, g. kaliskiej, rezerwista 29 p. p., Feliks Kosiński ze Skierniewic, podoficer 31 p. p., Bogusław Kols z Brzezin, rez. 24 p.

p., Władysław Piotrowski z Ciepelińska, g. warszawskiej, gefrejtter rezerwy 30 p. p.

W Villingen: Michał Boane z Sosenowa, porucznik 6 art. bryg., Aleksander Graumicki z Łowicza, podporucznik 6 art. bryg., Mikołaj Dobrowolski z Kielc, porucznik 6 art. bryg., Franciszek Nurkiewicz z Koła, g. kaliskiej, koleg. registrator 30 p. p., Aleksander Polezajew z Kalisza, podoficer 30 p. p., Mikołaj Rogalski z Kalisza, porucznik 21 p. p., Michał Sydorowicz z Kielc, podpor. 31 p. p., Józef Gruska z Ostrożca, g. radomskiej, ordynans 169 p. p. i Józef Zieliński z Polwarków, g. piotrkowskiej, feldfelbl 24 p. p.

**Plaga.**

Od jakiegoś czasu wciąż powtarzają się kradzieże drobiu. Niema prawie dnia, aby pisma miejscowe nie doniosły o podobnym wypadku. Jestto prawdziwa plaga dla wszystkich posiadających ptactwo domowe i nie droższego, gdyż przy obecnej drożźnie mięsa szkoda w razie kradzieży jest nie mała.

Powinni jednak wszyscy, wciąż ostrzegani prasę być więcej ostrożnymi i mieć się zawsze na baczności. To jedne tylko może ustrzedz od szkód, gdyż wszystkie inne środki nie odnoszą żadnego skutku.

**„Tygodnik Ilustrowany”.**

Mamy przed sobą dwa numery warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego”:

Nr. 41 z 9 października i Nr. 42 z 16 b. m., objętością jeszcze nieco mniejsze od normalnych zeszytów z epoki przedwojennej, niemniej jednak bogate doбором treści.

W pierwszym z nich znajdujemy wstępny artykuł polemiczny Adama Grzymały Siedleckiego p. t. „Moralna oświata narodu”; „Losy oświaty w epoce paskiewiczowskiej” H. Mościckiego, „Kartki z raptularza” Z. Debickiego, artykuły o Długoszu, dr. Tad. Pawlikowskim, Modlin (impresja Edw. Słonskiego), wreszcie humoreskę i dalszy ciąg powieści Włodz. Perzyńskiego p. t. „Wróg wojny”. W dziale ilustracyjnym prócz widoków z okolic zniszczonych widzimy znakomitą kopję z obrazu „Rok 1863” Jana Matejki.

Następny Nr. 42 zawiera cały szereg zdjęć fotograficznych z zamku królewskiego i portretów okolicznościowych tudzież: artykuł wstępny Bol. Kotkowskiego, charakteryzujący „nowy okres wojny”, najciekawszy z całego zeszytu artykuł H. Mościckiego o „braciach Czarnych” i Janie Witkiewiczu specjalnie, oraz jego tajemnych zamysłach, nadto prócz stałych rubryk tygodniowych i powieści Wł. Reymonta „W Warszawie” rozprawkę Ad. Grzymały Siedleckiego o W. L. Anczycu i jego Kościuszcze pod Racławicami.

Całość numerów „Tygodnika” przedstawia się interesująco.

**Mimowolna humorystka.**

„Nowy Kurjer Łódzki” powtarza, iż w jednym z rosyjskich sprawozdań z ostatnich czasów o ewakuacji jakiegoś miasta, znajdowała się następująca notatka: „Wyzście władze opuściły już miasto. Została tylko inteligencja”.

**Szpiegowanie okrętów.**

Pisma szwedzkie donoszą, że w czasach ostatnich coraz więcej rosyjskich szpiegów kreśli się w portach szwedzkich. Szpiegowanie handlowych okrętów w szwedzkich przez obcych agentów stało się w ostatnich czasach poprostu plagą. W Sztokholmie wiedzą o tem kupcy i oddawna liczą się z tem. Szpiegowstwo to rozwięzmożnio się tak dalece, że całkowita korespondencja handlowa pewnej znanej firmy znalazła się w dokładnej kopji w biurach obcego poselstwa. W związku z tem dobrze pamiętają interesowani osobę angielskiego agenta Philpota, który przez długi czas przebywał w Szwecji jako „commerciał attachés”. W Götterburgu

Teatr „ODEON” II Aleja 43  
Program od wtorku 26 do niedzieli 31 Października.  
**Uwaga! Napiły polskie!**  
**Miłość poety**  
Wstrząsająca tragedia w 3 aktach, w wykonaniu znakomych artystów, z płaszką Francuskiej Burzi 44. 40.  
**Kronika wojenna**  
Aktualna sztuka z placu boju.  
**Zimą i latem**  
(Z natury)  
**John pomaga swej żonie**  
(komiczny)  
**Zmiana programu w środy i soboty.**  
**Ceny miejsc:**  
Miejsce w Łokci: II Miejsce: III Miejsce: Wojskowi  
50 pf. 40 pf. 30 pf. 80 pf.  
30 kop. 44 kop. 12 kop. 18 kop.  
70 hal. 55 hal. 27 hal. 40 hal.  
Dzieci na wszystkie miejsca placą połowę.

Teatr PARYSKI II Aleja 19.  
Program od środy 27 do piątku 29 b. m.  
**Tajemnicze**  
**POKOI UMBLOWANYCH**  
Wielka farsa w 3 częściach w wykonaniu wykończonych artystów I. Szczepiła i m. m. Niema miliona bez zaradku III. Teściowa ratuje potężnie.  
Ostatnia Nowość! Jedyny film!  
**Straszliwy pojedynek**  
Dramat w 2-ach częściach.  
**SAO SALVATOR (Natura)**  
**Na scenie:**  
Nowość! Cion sezon! Nowość!  
**Wiejska legenda**  
Opereta ludowa w 1 akcie Teatr, muzyka Coesla. Po raz pierwszy w Polsce! Nowa wystawa! Reżyser T. Wolowski.  
Anons: W przygotowaniu wielki wojenny dramat.  
**Ceny miejsc:**  
Kupon w łokci Krasno parter Galeryja  
70 pf. 50 pf. 30 pf. 80 pf.  
80 hal. 60 hal. 40 hal. 40 hal.  
40 kop. 30 kop. 30 kop. 30 kop.

mleszał i stąd robiłwieciecki do wszystkich portów handlowych. W ostatnich czasach wykazano, że był w Nyköping, gdzie przy pomocy dwóch subagentów, następnie z Szwecji wydalonych, uprawiał na szeroka skalę szpiegowstwo handlowe. Niedawno zdarzył się w Sztokholmie następujący wypadek:

W sztokholmskim porcie znajdował się parowiec handlowy „I. Branicke”, który miał jechać do pewnego zagranicznego portu z ładunkiem, nie zawierającym kontrabandy. Kapitan zamówił pilota i wieczorem miał wyjechać. W południe zjawił się na pokładzie parowca jakiś człowiek i, przedstawiając się załozdce, jako zamówiony pilot, wypytywał o drogę, którą parowiec miał jechać. Otrzymałszy wyjaśnienia, opuścił parowiec, mówiąc, że wieczorem przed odjazdem wróci. Na kilka godzin przed wyruszeniem zjawił się na parowcu jakiś inny człowiek i przedstawił się jako pilot, zamówiony do prowadzenia okrętu. Kapitan naturalnie zdziwił się bardzo i zaczął rzecz badać. Wkrótce na podstawie dokumentów wyszło na jaw, że ten, który później przyszedł, był istotnie owym zamówionym pilotem. Parowiec wyruszył wieczorem i zrazu jechał podług marszrutu poprzednio wyznaczonej, ale później zmienił kierunek na inny, niż ten, jaki majtkowie wskazyli owemu fałszywemu pilotowi. Gdy już parowiec znalazł się na pełnym morzu, udało się kapitanowi przez okrętowy dalekowiedz dostrzedz daleko fłotę, złożoną z kilku wojennych okrętów rosyjskich, pilnujących drogi, jaką miał jechać parowiec według poprzedniej marszrutu.

**Mała pomyłka.**  
(Obrazek z placu boju).

Wesoły epizod z placu boju opowiada sprawozdawca wojenny „Grazer Tagespost”:

„Kapitan B. siedzi znużony w swej izbie nieudolnie imitującej mieszkanie. Wojna nie byłaby straszna — myśli sobie — ale przy ładnej pogodzie, nie wśród takich deszczów, zwłaszcza, gdy błoto sięga osi automobilu. Ale a propos automobilu: coś mu wczoraj brakowało: szedł z trudem, pisał, skrzypliał... Czy tylko te kpy nalezyć go czyszczyć i smarują? Trzeba się będzie przekonać... Wenzel! W drzwiach ukazał się służący.

— Wedle rozkazu panie kapitanie!

— Powiedzno mi Wenzel, czyżście wczoraj porządnie wóz nasmarowali?

— Tak jest, panie kapitanie! Zrobiłem to własnymi rękoma!

— A jednak sam nawet general zauważył, że coś się nie tak dzieje jak powinno!

— Panie kapitanie! Z automobilem, to tak jak z kobietą. Czasami jest doskonale usposobiona a czasami pełna humorów.

— Osiół!

— Podług rozkazu!

— Panie kapitanie—ciągnął dalej służący, mam coś zameldować!

— Mów!

— Wczoraj, a także i dzisiaj rano na własne oczy widziałem, jak honwedzi wyciągali smarowidło ze skrzyni na naszymy automobilu i smarowali niem chleb.

— Osiół! Jesteś! Niema oziwka na świecie, którzyby potrafił jeść smierdzące smarowidło.

— Honwedzi jednak jedzą! Ot znówu są przy skrzynce... Niech pan kapitan wyrzy oknem.

Rzeczywiście. Wokoło faski ze smarowidłem stało kilkunastu żołnierzy, którzy z apetytem zjadali chleb smarowany czarną masą!

— Tego już za wiele! Wenzel! Idź przepędź ich do diabła i powiedz im, że smarowidło potrzebują do czego innego!

Po pewnym czasie służący wraca z bardzo niewyraźną miną. Stanął przy drzwiach i czeka na zapytanie.

— No co jest?

— Melduję pokornie, panie kapitanie, że rzeczywiscie byłem wielkim osłem. Proszę mnie skazać na 2 godziny „szpangi”, (kajdanki).

— Dlaczego?

— Bo w fasce, gdzie powinno się znajdować smarowidło, znajduję się powidła... Honwedzi zjedli je już do dna. To ja jestem sprawcą tej zmiany, skutkiem której od tygodnia smarują nasz automobil powidłami. g

**Humor i Satyra.**  
**Ogłoszenie na czasie.**

Jest to odstąpienia lokal ze wszystkimi wygodami oprócz tej, iż trzeba koniecznie płacić komorne.

**To lepsze.**

Lekarz: Dlaczego pan nie chce używać tego lekarstwa? Pij pan i myśl sobie, że to piwo.

Pacjent: To już wolę napić się piwa i pomysleć sobie, że to lekarstwo. g

**Ofiary.**

Otrzymane od dr. K. Zawady rb. 4—za wyrządzone szkody przez krowy i dodane przez tegoż rb. 1, składam na Zakład Paralityków.  
Stanisław Bzowski.

**Podania, Prośby i Obrony.**  
**—Sprawy wekslowe—**

Przepisywania na maszynach, oraz wszelką korespondencję niemiecką, jak również porad prawnych załatwia skutecznie **Resonowane Biuro Frésch M. Schönfeld ul. Cerkiewna Nr 5 b. parter z frontu.** Uwaga: Należy zwracać bacność na ulicę i № domu. 730—

**F. Fruska** z niemieckiego poszukuje zajęcia i lokcy. Wiadomość w Goścu. 722—

Kierownik Literacki **F. J. Galiński.**